



Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XIX 2011 NR 45 (645)

6 listopada 2011 r.
XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA
rok A

11.11.11. Patriotyzm tu i teraz

Ależ ta data w tym roku wyjątkowo wygląda! Rząd sześciu jedynek wręcz ustawionych na baczność to jak matematyczna ilustracja wojskowej parady, nieodłącznego elementu państwowego święta. Cyfry ustawiły się potulnie w szeregu i też będą świętować niepodległość. Dla Polski, dla kraju, dla biało-czerwonej. Opcja zero-jedynkowa. Kochasz ten kraj albo nie?

Biało-czerwono

Pierwsze skojarzenie do hasła „patriotyzm dziś” to oczywiście tradycja, szacunek i pielęgnowanie narodowych zwyczajów, kultury i języka. Na pierwszy rzut oka łatwo rozpoznać flagę, godło, trudno przeoczyć biało-czerwoną kolorystykę. W czasie różnych rocznic i uroczystości publiczne budynki są nimi ozdabiane regularnie. Ale raczej nie o taki etatowo-obowiązkowy patriotyzm chodzi. Swoją stosunek do oficjalnych jego przejawów mieszkańcy wyrażają zresztą tym, że generalnie flag na swoich domach nie wieszają, że nie ma tłumów na oficjalnych wiecach w „rocznicę tego czy tamtego”.

Nauczył nas tego PRL, w którym komuniści tak chętnie wykorzystywali retorykę patriotyczną w manipulacji informacją i przekazem. „Umiłowaną ojczyznę” nazywane było państwo, które pod byle pretekstem mogło karać i wsadzać do więzienia, w którym byli równi i równiejsi i w konfrontacji z którym obywatel nie miał żadnych szans. Szkolne apele i zakładowe masówki pełne frazesów „po linii i na bazie” niejednemu skutecznie na całe życie obrzydliły mówienie i manifestowanie przywiązania do takiej ojczyzny.

Zdystansowani jesteśmy także wobec władzy współczesnej, więc raczej z dziećmi nie chodzimy na oficjalne obchody ważnych rocznic. Nie chcemy być elementem gierki i sztuczek polityków, którzy tak często co innego mówią i co innego robią. Autentycznych patriotycznych postaw szukać więc lepiej poza oficjalnym życiem społecznym. Ale czy takie jeszcze są? Odnaleziony po latach drużynowy Marcin nadal działa w harcerstwie, choć ma coraz mniej czasu, skończył studia, jest fizjoterapeutą i pracy ma więcej, niż jest w stanie wykonać. Jego drużyna harcerska „Nietykalni” istnieje nadal, a akcja z wieszaniem flagi „jest kontynuowana i nawet się rozrosła”. Flagi są sprzedawane i rozdawane, choć robią to młodszy koledzy. Marcin moje pytanie o patriotyzm zbywa śmiechem: „Ale pani wymyśliła pytanie! Ja nie umiem o tym mówić, trzeba tak żyć, by mówiły za nas czyny, a nie słowa”.

Prof. Stanisław Mikołajczak też odbiera telefon, choć zajęty jest bardziej niż kiedykolwiek przedtem. Studenci, doktoranci, konferencja naukowa, praca społeczna... ale koncert też! Z okazji Święta Niepodległości, tym razem już w auli uniwersyteckiej w Poznaniu. A w programie jak przedtem — Słowacki, Wyspiański, Norwid, bł. Jan Paweł II i fragmenty kazań bł. ks. Popiełuszki. Wstęp wolny dla każdego. W minionym roku dużo się w życiu profesora działo, założył Akademicki Klub Obywatelski im. Lecha Kaczyńskiego i razem z przyjaciółmi działa dla kraju, pisząc listy w obronie IPN, w obronie niezależności mediów, krzyża i Kościoła. Klub zakładało 120 naukowców, dziś jest już w nim dwa razy więcej osób.

cd. na str. 3

„Boże mój, Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza. ” (Ps 63, 2)

Śp. STEFAN TRYŃCZA z Polany (1914-1944)

Dawno temu w czasopiśmie „Gromada” ukazała się lista żołnierzy polskich poległych w bitwie pod Monte Cassino. Na liście znajdowało się nazwisko urodzonego w Polanie Stefana Tryńczy. To była druga wiadomość dla rodziny co się z nim stało w czasie wojny. Pierwszą wiadomość przekazał w czasie okupacji znajomy, twierdził że widział Stefana w niewoli sowieckiej.

Rodzina Tryńczów mieszkała w rejonie obecnego przystanku Polana - szkoła. Stefan urodził się 17 marca 1914 r., jeszcze pod panowaniem cesarza Franciszka Józefa Habsburga, czyli w czasie gdy Polana leżała w austriackiej prowincji Galicja. Ojciec Dymitr był Rusinem a matka Maria Polką z domu Mańko.

W Polanie mieszka dziś cioteczne rodzeństwo Stefana Tryńczy. To oni stali się strażnikami pamięci poległego pod Monte Cassino kuzyna.

W Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie znajdują się nie odebrane przez rodziny depozyty poległych żołnierzy. Dopiero w sierpniu tego roku rodzina w Polanie odebrała depozyt: legitymację i Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino nadany pośmiertnie Stefanowi Tryńczy.

Krzyż Monte Cassino, wykonano z brązu, ma profilowane ramiona, nawiązując kształtem do krzyża Świętego Benedykta.

Widoczna na legitymacji biała syrenka na czerwonej tarczy to oznaka 2. Korpusu. Natomiast oznaka 5. Kresowej Dywizji Piechoty, w której służył Stefan Tryńcza, to szykujący się do walki żubr.

Nie wiadomo jak Tryńcza trafił do armii gen. Andersa. Różne prowadziły tam drogi. Sąsiad Tryńczy, Karol Zatwarnicki z Polany, przeszedł granicę w trakcie lub po kampanii wrześniowej i wstąpił do wojska

polskiego odradzającego się za granicą. Podobne były losy Kazimierza Jastrzębskiego z Seredniego. Obaj walczyli pod Monte Cassino w składzie 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Natomiast Stanisław Szpak z Seredniego przeżył zesłanie syberyjskie i zgłosił się do polskiej armii formującej się w Związku Radzieckim, służył prawdopodobnie w 5 Kresowej Dywizji Piechoty.

W bitwie pod Monte Cassino Tryńcza walczył w składzie 15. Wileńskiego Batalionu Strzelców "Wilków". Co może sugerować, że w sierpniu 1942 roku został ewakuowany z armią Andersa z ZSRR. Jego 15. batalion został sformowany 25 października 1942 roku, w obozie Khánaqin (Chanakin), w Iraku. Potem 15. batalion wszedł w skład 5 Kresowej Dywizji Piechoty.

Polskie natarcie na Monte Cassino, zaczęło się ogniowym przygotowaniem ataku w nocy z 11/12 maja

1944 r. Bataliony 15. i 13. nacierały w pierwszym rzucie. Miały one za zadanie opanować najeżone bunkrami rozległe, kamieniste wzgórze "Widmo", a następnie uderzyć na wzgórze 575 oraz 601 „San Angelo”. Do ataku na "Widmo" (oznaczone na angielskich mapach sztabowych jako „Phantom Ridge”) oba bataliony szły

wzmocnione przez saperów i miotacze ognia.

Gdy po godzinie walki czołowe bataliony 15. i 13. wdarły się na "Widmo", straty sięgały 20%. Żołnierze lewoskrzydłowego 15. batalionu wzięli jeńców z niemieckiego 100 pułku górskiego. Około 5:00 całe "Widmo" zostało zdobyte. Niemcy pokryli teren ogniem moździerzy i artylerii. Dalsze natarcie prowadzone przez mjr. Leona Gnatowskiego w kierunku wzgórze 575 załamało się. Siły nacierających topniały coraz szybciej. Niemcy rozpoczęli kontratak. Łączność z dowództwem Kresowej Dywizji została przerwana. Kolejne uderzenia oddziałów niemieckiej 1 Dywizji Strzelców Spadochronowych spowodowały znaczne straty. Zdecydowano przerwać natarcie i przegrupować siły. O godz. 14:00 dowódca



Korpusu gen. Anders dał rozkaz wycofania się na pozycje wyjściowe. Rozkaz nie dotarł do mjr. Gnatowskiego kierującego walką na niedawno zdobytym „Widmie”. Major wycofał się z garstką żołnierzy dopiero po zmroku.

Stefan Tryńcza poległ 12 maja, w czasie pierwszego szturmu 15. batalionu na wzgórze „Widmo”. Dopiero drugie natarcie rozpoczęte 16/17 maja zakończyło się sukcesem. 17 maja powtórnie zdobyto „Widmo”, wzgórze obstały polskie czołgi. 19 maja osiągnięto główny cel natarcia 15. batalionu - wzgórze „575”¹. Ruiny klasztoru benedyktyńców zajął dzień wcześniej 18 maja 12. Pułk Ułanów Podolskich.

Po zdobyciu Monte Cassino i przełamaniu tzw. Linii Gustawa rozgorzały krwawe walki o Piedimonte na drugiej linii obrony Niemców. Nad ranem 25 maja 15. batalion wraz ze szwadronami 12. Pułku Ułanów zajęły miasto. Dopiero wtedy zakończyła się bitwa 2. Korpusu pod Monte Cassino i Piedimonte.

Walki 2. Korpusu były niezwykle krwawe, zginęło 924 żołnierzy, 2930 zostało rannych, a za zaginionych uznano 345. W czasie wcześniejszych szturmów w 1944 r. zginęły pod Monte Cassino tysiące żołnierzy amerykańskich, francuskich, brytyjsko-hindusko-nowozelandzkich.



Po bitwie gen. Władysław Anders sam wskazał miejsce przyszłego Polskiego Cmentarza Wojennego - spalony las pod wzgórzem 593 w masywie Monte Cassino. Cmentarz został otwarty 1 września 1945 r.

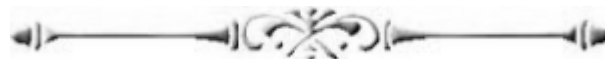
Wrót cmentarza strzegą wykute w kamieniu husarskie orły. Groby poległych ułożone są amfiteatralnie. Na kamiennym tarasie wyryto napis: "Przecho-dniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie". W środku tarasu płonie znicz na tle inkrustacji krzyża Virtuti Militari. Każdą mogiłę przykrywają białe płyty trawertynu, takiego samego jakiego użyto do budowy rzymskiego Colosseum. Stefan Tryńcza spoczął w kwaterze 5-A-7. Na płycie skromny prosty żołnierski napis:

†
STRZ.
TRYNCZA STEFAN
15 BAON STRZ.
+ 12 - 5 - 1944

skromny prosty żołnierski napis:

¹ Bezpośrednio po bitwie żołnierze 5 KDP postawili na wzgórzu "575" pomnik 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Do budowy użyto metalowej kratownicy mostu Bailey'a. Krzyż góruje nad drogą nr 6 do Rzymu.

Witold Smoleński



11.11.11. Patriotyzm tu i teraz

Patriotyzm? Tak — odpowiada profesor — ale dziś to nie tylko pielęgnowanie tego, co było, lecz także przenoszenie tych wartości do naszych czasów. Tradycja niepodległościowa jest bardzo ważna, ale także trzeba pamiętać, że nasz patriotyzm to również nasza praca i nauka. Ważne jednak, by nie robić tego jedynie dla osiągnięcia własnych egoistycznych sukcesów. Patriotyzm dziś? Oczywiście, że istnieje, wiele osób myśli tak jak ja, tylko o tym nie mówi — dodaje prof. Mikołajczak.

Drugi obieg

Profesor jest entuzjastą. Ale nie on jeden, bo wystarczy skierować wzrok na Kościół i trochę uważniej się rozejrzeć. W parafialnych salkach, w kaplicach i w cieniu ołtarzy, tak jak przed wiekami i jak w stanie wojennym, także i dziś rozwija się działalność oddolna, którą na pewno możemy nazwać „patriotyczną”. Brzmi to może sztucznie (to ten język wypaczony nowomową!), ale jest i się rozwija, taki swoisty drugi obieg tych, dla których brakuje miejsca w głównych i oficjalnych „projektach”, „obchodach”

i „uroczystościach”.

Warszawa, Kraków, Poznań, ale także Gniezno, Bydgoszcz, Kalisz i Września, Trzemeszno, Mogilno i wiele innych miast i miasteczek — wszędzie są grupy zapaleńców, którzy pamiętają, czym jest Ojczyzna, i chcą mówić o niej innym. Nie patrząc na nieprzychylną głównych mediów i niesprzyjający klimat wśród różnych władz, organizują wieczory pieśni patriotycznych, ustawiają wystawy, zamawiają Msze św. za Ojczyznę, i wszystko społecznie, bo na co dzień po prostu pracują. Nie chcą z władzą iść pod rękę, ale zapomnieć o Ojczyźnie — też nie!

Może to właśnie ich trzeba dostrzec i wesprzeć, choćby swoją obecnością na skromnej wieczornicy czy specjalnym nabożeństwie, skoro innych możliwości nie ma. Kropla draży skałę. Bo przecież pamiętamy, że nie zginęła i póki żyjemy, nie zginie.

Jolanta Hajdasz
"Przewodnik Katolicki"

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

1. Dzisiejsza listopadowa niedziela, jak wszystkie pozostałe w ciągu roku liturgicznego, przypomina nam o zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Nawet wpatrując się w mogiły naszych najbliższych, mamy pewność, że nie idziemy ku śmierci, ale ku pełni życia w Chrystusie zmartwychwstałym. On nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. Tworzymy „wspólnotę świętych” – *communio sanctorum*, to znaczy nadprzyrodzone zjednoczenie Kościoła na ziemi, w czyśćcu i w niebie. *Communio sanctorum* zobowiązuje do wzajemnej miłości żywych i umarłych. Kiedyś wszyscy będziemy razem wielbić Boga przed Jego tronem jako Kościół świętych. Pielęgnujmy depozyt naszej wiary i nadzieję na szczęśliwą wieczność. Czerpmy siły z sakramentów, ze stołu słowa Bożego, a przede wszystkim z Eucharystii, która gromadzi nas wokół ołtarza. Pamiętajmy, że każdą Mszę Świętą sprawują z nami wszyscy aniołowie i całe zastępy świętych, choć ich nie widzimy. W centrum zawsze jest Chrystus, który gładzi grzechy świata.
2. Do 8 listopada duszom w czyśćcu możemy ofiarować dar odpustu zupełnego za pobożne nawiedzenie cmentarza i zmówienie modlitwy w ich intencji, spełniwszy pozostałe zwykłe warunki odpustu, to znaczy: stan łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii Świętej, odmówienie modlitwy w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego. Codziennie modlimy się też za zmarłych w naszym kościele na wymieniankach, które można jeszcze składać w zakrystii.
3. W środę, 9 listopada, świętujemy rocznicę poświęcenia Bazyliki Laterańskiej. To święto podpowiada nam, że jesteśmy częścią jednego wielkiego Kościoła powszechnego. Nazwa „rzymskokatolicki” wskazuje na szczególne znaczenie, jakie pełni w nim Rzym. Bazylika Laterańska jest katedrą Rzymu i matką wszystkich kościołów świata. Przez tysiąc lat koncentrowało się przy niej życie Kościoła i nawet kiedy wybudowano bazylikę nad grobem świętego Piotra Apostoła na Watykanie, Bazylika Laterańska zachowała status katedry biskupa Rzymu. Do dziś nad wejściem do Bazyliki Laterańskiej znajduje się łaciński napis: „Matka i Głowa wszystkich kościołów Miasta i Świata”.
4. W piątek, 11 listopada, przypada nasze narodowe Święto Niepodległości. Wspominając czas miniony trudnego wykuwania niepodległości Polski, trzeba o tym pamiętać również i dzisiaj, chociaż żyjemy już w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. I dzisiaj musimy myśleć o odrodzeniu się naszego Narodu w wielu różnych wymiarach. Chcemy w tym momencie szczególnie pamiętać o tych, którzy przelewali swoją krew i oddawali życie w obronie Ojczyzny. Niech w tych dniach nie zabraknie nas przy mogiłach żołnierzy z lat 1918-1920 i modlitewnej o nich pamięci. Msza św. za Ojczyznę o godz. 9.00, po Mszy św. Apel Poległych przy zapalonym ogniu na boisku, następnie okolicznościowa akademii na świetlicy wiejskiej i wspólne śpiewanie pieśni. Zapraszamy wszystkich mieszkańców.
5. Za sprzątanie kościoła składamy serdeczne „Bóg zapłać” Paniom: Korzyk Barbarze i Borzęckiej Dorocie. Na przyszły tydzień zapraszamy Panie: Chmiel Annę i Daniłow Annę.

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą
*Ernest Krakowski, Marcin Wierciński, Grzegorz Józwick, Renata Karciarz,
Witold Michno, Witold Piotrowicz, Witold Smoleński.*

Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 16:00